Ukryty

Paluch

To był Wojtek ze Swarzędza pod Poznaniem
Robił w biznesie rodzinnym, ojciec Lechu był stolarzem
Całe jego życie między pracą, a tartakiem
I raczej trudno powiedzieć żeby kochał tą stolarkę
Siostra mieszka w Łodzi, on jest towarzyszem matki
Stary po robocie chodzi grać na automaty
Koledzy z technikum zarabiają w Irlandii
On samotnie wieczorami rozpuszcza lód w Finlandii
Ci, dla których coś znaczył dawno dopadł rozkład
Od wypadku dziadków mija właśnie trzecia wiosna
I nie jest radosna, bo brakuje mu tych rozmów
Po dostaniu tego ciosu do dzisiaj się nie podniósł
Brakuje motywacji, z domu nie nadejdzie wsparcie
Myślał o ucieczce, nowym życiowym starcie
Był tego pewien po każdej wypitej flaszce
Ale na trzeźwo już nie myślał tak odważnie

To był Wojtek
Robił w biznesie rodzinnym, ojciec Lechu był stolarzem
Siostra mieszka w Łodzi
Koledzy z technikum zarabiają w Irlandii
Wojtek, myślał o ucieczce, nowym życiowym starcie
Był tego pewien po każdej wypitej flaszce
Ale na trzeźwo już nie myślał tak odważnie

Pewnego dnia w zakładzie zjawił się Tomek
Kiedy Wojtek kończył on zaczynał tą samą szkołę
Przyszedł na praktyki uczyć się do zawodu, tej
Stary go przyjął, bo myślał, że może pomóc
Szybko się przekonał, że to nie jest łatwy temat
Wybuchowy Lechu chciał go z roboty wyjebać
Za to z jego synem połączyła go butelka
Co wieczór na fajrant gadali o swoich problemach
Poruszali każdy temat, po wódzie psychoterapia
Wojtek tęsknił za byłą, Tomek rozumiał go jak brata
O sobie nie gadał, wódę łoił duszkiem
Nie gardził dragami, podejście miał do życia luźne
Na ryju uśmiech, tej, w oczach rozjebka
Przychodził na kacu czym wkurwiał jeszcze bardziej Leszka
Wojtek wstawiał się za nim, w pracy poprawiał błędy
Poznał przyjaciela w biedzie, kurwa, był tego pewny

Tomek, przyszedł na praktyki uczyć się do zawodu
Szybko się przekonał, że to nie jest łatwy temat
Wybuchowy Lechu chciał go z roboty wyjebać
Za to z jego synem połączyła go butelka

Minął jakiś czas i zbliżały się wakacje
Koniec praktyk, Tomek planuje emigrację
Dzień przed odejściem mówi o tym Wojtasowi
Łzy cisną się do oczu, nie chce znowu być samotny
Prosi żeby został, że ogarną wspólny biznes
Ten odmawia na luzie, mówi, że już kupił bilet
Więc wypijmy jeszcze raz za chwile na polskiej ziemi
Wychylili po połówce, wjebali Tomka tabletki
Ten zaprawiony stał i patrzył na Wojtka reakcje
Po takiej dawce urwały mu się animacje

Ukryty skurwiel odkrył o sobie prawdę
Rozebrał go do naga i bawił się jego ciałem
W ekstazie nie mógł widzieć w progu stojącego Leszka
Który wjechał na kurwie z siekierką do rąbania drewna
Pociął skurwiela w kawałki, zrobił trumnę i zakopał
Twój kumpel już wyjechał? rano zapytał Wojtka

Ukryty skurwiel odkrył o sobie prawdę
Rozebrał go do naga i bawił się jego ciałem
Ukryty skurwiel odkrył o sobie prawdę
W ekstazie nie mógł widzieć w progu stojącego Leszka

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!